D 27619

Dziennik Bałtycki

Rok XX, nr 299 (6365) — Cena 50 gr

Czwartek, 17 grudnia 1964 r.

„Ustalenia dokonane w Oświęcimiu będą miały istotne znaczenie w procesie"

Wizja lokalna w Oświęcimiu - zakończona

OŚWIĘCIM (PAP). Specjalni wysłannicy PAP relacjonują:

16 bm. została zakończona trzydniowa wizja lokalna zarządzona — za zgodą rządu polskiego — przez trybunał frankfurcki na terenie b. obozu zagłady Oświęcim-Brzezinka.

Uczestnicy wizji rozpoczęli w środę swoje czynności od oględzin bloku 15 „a" dokonano tu pomiarów grubości fundamentów tego bloku.

Chodziło o wyjaśnienie wątpliwości obrony **oskarżonego Starka.**

Oskarżony ten kierował pracą karnej kompanii, która budowała blok. Wskutek występowania wód gruntowych fundamenty musiały być grubsze i głębsze, niż to zazwyczaj praktykowano. Praca więźniów odbywała się tu w szczególnie trudnych warunkach. W niektóre dni wody było tak dużo, że w miejscu pracy więźniów tworzyło się niemal jezioro. Osk. Stark topił tu więźniów. Jeden ze świadków, zeznając w procesie, dokładnie opisał te wstrząsające sceny. Stało się to powodem aresztowania na sali sądowej Starka, zeznającego poprzednio z wolnej stopy. Sąd w czasie wizji znalazł potwierdzenie, iż grubość fundamentów, na których osadzony został blok 15 wynosiła nawet więcej niż 2 metry. Jeszcze jedna wątpliwość obrony została wyświetlona na miejscu.

Z kolei prawnicy frankfurccy udali się do pomieszczeń tzw. „blockfuehrer - stube". Funkcje dyżurnego blokowego pełnił tu m. in. osk. Stark. W chwilach, gdy opuszczał on swój pokój — pracujący tu i w sąsiednich pomieszczeniach więźniowie zajmujący się ewidencjonowaniem nowo przybywających do obozu, po kryjomu obserwowali przez okno wydarzenia na drodze wiodącej do I krematorium. Sąd ustalił w toku czynności, iż widoczność całej tej drogi była wystarczająca, ażeby z okien „blockfuehrerstuby" obserwować co się na niej dzieje.

Ekipa przechodzi do budynku, w którym mieścił się szpital SS oraz obozowa apteka. Kierował nią oskarżony **Capesius.** Obok budynku wybudowane zostało w Oświęcimiu pierwsze **krematorium.** Z jego dachu wystają małe kominki, które służyły do wsypywania do wnętrza krematorium cyklonu B. Zbrodniczą tę czynność wykonywał m. in. osk. **Dylewski.** Więźniowie pracujący w szpitalu SS oraz w aptece obserwowali to z okien budynku. Obrona poddawała w wątpliwość, czy było to możliwe. Sąd zajmował kolejno miejsca przy poszczególnych oknach budynku, z których widać było dokładnie dach krematorium z występującymi kominkami. Fotograf sądowy wykonał kilkanaście zdjęć.

W czasie gdy sąd wykonywał te czynności, obrońca osk. Kaduka i Scherpego — **adw. Reiners** wraz z kilkoma osobami **wszedł do wnętrza krematorium. Zrobiło ono na nim wstrząsające wrażenie.** Po zapoznaniu się z urządzeniami, w jakie było wyposażone krematorium, m. in. w dwa piece służące do palenia zwłok więźniów, **adw. Reiners poczuł się źle.** Opuścił pospiesznie krematorium, wyszedł na powietrze i dopiero po dłuższej chwili mógł uczestniczyć w dalszych czynnościach sądu.

Ekipa przechodzi do budynku komendanta obozu. Na oryginalnych planach, jakimi dysponuje sąd, sędzia Hotz lokalizuje pokój, w którym urzędował komendant obozu **Rudolf Hoess.** Sprawdzone na miejscu szczegóły w pełni potwierdzają zeznania świadków, złożone w dotychczasowym przebiegu procesu frankfurckiego. Następnie uczestnicy wizji udają się do sąsiadującego z pokojem komendanta pomieszczenia, przeznaczonego dla jego adiutantów.

Uczestnicy wizji zatrzymują się tu szczególnie długo. Chodzi bowiem o to, czy osk. **Mulka,** który był adiutantem komendanta Hoessa mógł z trzech okien swojego pokoju obserwować „życie w obozie". Mulka, zeznając na procesie, zasłaniał się tym, iż **„nic nie wiedział"** o tym, co dzieje się w obozie, zaś o zbrodniach w nim popełnionych dowiedział się dopiero z aktu oskarżenia oraz z literatury, poświęconej Oświęcimowi. Z okien swego gabinetu widział jedynie przepływającą Sołę. **Już z pierwszego okna** — dyktuje sędzia Hotz do protokołu — **widać z odległości 12 metrów pierwszy blok obozowy.** Fotograf sądowy utrwala to na kliszy. Przed prawnikami, którzy zajęli miejsca przy następnym oknie, roztacza się **widok biegnącej w głąb obozu alei, gdzie m. in. odbywały się apele więźniów.**

Ekipa opuszcza budynek komendanta obozu i dokonuje szczegółowych oględzin drogi, którą „do pracy" chodzili SS-mani, a także osk. Mulka. Ze wszystkich miejsc z których prowadzono obserwacje, stwierdzono wystarczającą widoczność wnętrza obozu.

Sędzia Hotz ustala **„widoczność w głąb obozu wystarczająca, ażeby się orientować, co się w nim dzieje".** Prokurator Kuegler skomentował ten fakt głośno wobec uczestników wizji: **„I nic nie wiedział"** (cho-

● Dokończenie na str. 2

Makabryczny plan nuklearny bońskich strategów

PARYŻ (PAP). W środę rozpoczęło się trzecie kolejne posiedzenie sesji rady NATO, tym razem poświęcone omawianiu problemów militarnych przez ministrów obrony.

W godzinach porannych sekretarz obrony USA, McNamara spotkał się na „małym śniadaniu roboczym" z francuskim ministrem sił zbrojnych, Messmerem. Tematem rozmowy były polityka wojskowa USA i Francji w łonie NATO.

* * *

BONN (PAP). — Bońscy stratedzy wojenni coraz upor-

porczywiej domagają się od swych partnerów NATO realizacji **niebezpiecznych planów skupienia wzdłuż granic z krajami socjalistycznymi sił uderzeniowych NATO i wyposażenia tych sił, w tym również Bundeswehry, w broń nuklearną.**

Jak donosi „Frankfurter Allgemeine", te plany zachodnioniemieckie były ponownie omawiane na posiedzeniu komitetu wojskowego NATO w Paryżu. Zostały one przedstawione przez generalnego inspektora Bundeswehry, TRETTNERA.

Generałowie Bundeswehry domagają się również, aby na terytorium NRF, leżącym w pobliżu granic państw socjalistycznych, utworzono „przeszkodę atomową", tj. zaporę min nuklearnych, które by wybuchły „w wypadku ofensywy przeciwnika".

Plan ten ponownie potwierdza, że użycie broni nuklearnej jest najważniejszą częścią składową niebezpiecznej strategii wojennej Bonn.

Plan Trettnera przewiduje także wprowadzenie systemu „nuklearnego ostrzeżenia" jak również „automatycznego uderzenia" w wypadku naruszenia terytoriów objętych paktem północno - atlantyckim.

Jak wskazuje „Frankfurter Allgemeine" suma przeznaczona na realizację tych planów wyniosłaby **15 — 20 miliardów marek.** Natomiast eksplozje min atomowych wzdłuż granic, których długość wynosi około 1000 km, stworzyłyby **„bezpośrednie niebezpieczeństwo" dla mniej więcej 10 milionów Niemców i „pośrednie niebezpieczeństwo" dla całej Niemieckiej Republiki Federalnej.**

Realizacja tych planów strategów bońskich **zaostrzyłaby napięcie międzynarodowe i wzmogłaby niebezpieczeństwo wojny nuklearnej w Europie.**

Tragiczna śmierć przedstawiciela Polski w MKNiK w Kambodży

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 grudnia br. zginął śmiercią tragiczną, w wypadku samochodowym na terenie Kambodży, przedstawiciel Polski w międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli w Kambodży, minister pełnomocny **Mieczysław Gumkowski.**

Na zdjęciu: uczestnicy procesu frankfurckiego, dziennikarze i fotoreporterzy przed budynkiem b. komendantury obozu. Na pierwszym planie tablica z napisem: „Uwaga, wysokie napięcie, grozi śmiercią". CAF — fot. Langda

Dziś rozpoczyna obrady III Zjazd ZMS

WARSZAWA (PAP). W czwartek rozpoczyna się w Warszawie III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej. Stanowi on ważne wydarzenie w życiu organizacji i całej młodzieży. Nakreślone przez IV Zjazd Partii kierunki wszechstronnego, dalszego rozwoju kraju nakładają na związek szczególnie odpowiedzialne i poważne zadania w jej pracy wśród młodzieży, zwłaszcza nowych, licznych roczników, jakie wejdą w dojrzałe życie w latach najbliższych.

800 tys. rzeszę członków związku reprezentuje na Zjeździe blisko 1000 delegatów. Połowa z nich — to zatrudnieni bezpośrednio w produkcji młodzi robotnicy, inżynierowie i technicy, a także lekarze, ekonomiści, nauczyciele; liczna grupa delegatów reprezentuje młodzież szkolną i studencką.

Na zjazd przybyły w środę do Warszawy delegacje zagraniczne. Delegacji Komsomołu przewodniczy sekretarz KC WLKZM Abdul Wezirow, delegacji Czechosłowackiego Związku Młodzieży — sekretarz KC CSM Antonin Himl, a delegacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) — sekretarz centralnej rady Friedrich Kirchhof. Przybyła też delegacja ŚFMD z członkiem kierownictwa federacji — Gaborem Goebolyosem, oraz delegat Międzynarodowego Związku Studentów — wiceprzewodniczący MZS — Rabell Martinez (Porto Rico).

W środę członkowie delegacji zagranicznych spotkali się z sekretariatem KC ZMS.

W ostatnich dniach odbyły się w całym kraju spotkania młodzieży z delegatami wojewódzkich organizacji ZMS. W czasie tych spotkań przedstawiciele poszczególnych miast i powiatów złożyli meldunki o realizacji czynu zjazdowego.

Prezydenckie wybory we Włoszech

RZYM (PAP). W środę rano w pałacu Montecitorio zebrało się blisko tysiąc elektorów — 320 senatorów, 630 deputowanych i 13 przedstawicieli 5 rejonów o statusie specjalnym, aby wybrać nowego prezydenta republiki. Pełne były trybuny zarezerwowane dla korpusu dyplomatycznego, prasy i publiczności. Posiedzenie transmitowano bezpośrednio przez telewizję.

Zgodnie z przewidywaniami, pierwsza tura głosowania nie przyniosła rezultatów. Żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości 2/3, czyli 642 głosów.

Kandydat chrześcijańskiej demokracji, Leone, uzyskał 319 głosów. Zaraz po nim uplasował się kandydat Włoskiej Partii Komunistycznej, senator Terracini — 250 głosów. Na dalszych pozycjach znaleźli się Saragat (socjaldemokrata) — 140 głosów, Martino (liberał) — 55, de Marsanich (neofaszysta) — 38. Po kilkanaście głosów padło na innych kandydatów.

Druga tura wyborów w środę wieczorem również nie przyniosła wyników. Zdaniem obserwatorów, trzecia tura wyborów niemal z pewnością nie przyniesie również żadnego decydującego rezultatu, gdyż nie wygląda na to, aby którykolwiek z kandydatów otrzymał dwie trzecie głosów, tj. 642 głosy. W czwartej turze wyborów wymagana będzie tylko zwykła większość, tzn. 482 głosy.

Drugi dzień obrad XI Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). — W środę, w drugim dniu obrad **XI Plenum CRZZ** kontynuowano dyskusję nad referatem sekretarza CRZZ **Wiktora Obolewicza,** na temat **zadań ruchu związkowego w wykorzystywaniu rezerw istniejących w gospodarce materiałowej.**

Prezes Najwyższej Izby Kontroli — **Konstanty Dąbrowski** omówił znaczenie

Na zdjęciu: I. Loga Sowiński otwiera posiedzenie.
CAF — fot. Dąbrowiecki

społecznej kontroli gospodarki materiałowej dla zwalczania przestępczości.

Złe ewidencjonowanie materiałów i surowców oraz nieodpowiednia dokumentacja magazynowa — oto źródła tej przestępczości. Jak wykazała inspekcja NIK-u, w niektórych przedsiębiorstwach prawie 60 proc. takich dokumentów nie było podpisanych. Ułatwia to dokonywanie nadużyć, a jednocześnie utrudnia ich wykrywanie. K. Dąbrowski wskazał jednocześnie na ogromne trudności, jakie ma w ujawnianiu nieprawidłowości w gospodarce materiałowej kontrola przychodząca z zewnątrz. Dlatego też — stwierdził mówca — NIK będzie opierał się w swej działalności w tej dziedzinie o szeroki aktyw kontroli społecznej, udzielając mu jednocześnie niezbędnej pomocy.

Przedstawiciele Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców postulowali lepsze wykorzystanie taboru samochodowego. Należy w tym celu sięgnąć do istniejących rezerw, zaopatrzyć transport w przyczepy samochodowe, rozbudować zaplecze techniczne, poprawić jakość silników, a także przejść na dwuzmianowy system pracy kierowców.

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych o projekcie utworzenia WSN

WARSZAWA (PAP). — 16 bm. odbyło się posiedzenie **Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.** Obradom przewodniczył poseł **Stanisław Kulczyński (SD).**

Komisja wysłuchała informacji kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceministra **Mariana Naszkowskiego** na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem planowanego przez niektóre mocarstwa zachodnie **utworzenia wielostronnych sił nuklearnych i wynikających z tego implikacji.**

W dyskusji posłowie dali wyraz panującemu w społeczeństwie polskim przekonaniu, że utworzenie wielostronnych sił nuklearnych, otwierając dostęp NRF do broni jądrowej — stworzyłoby poważne napięcie i wymierzone byłoby przeciw interesom pokoju.

Wyrazili oni całkowite poparcie dla polskiej polityki zagranicznej przeciwstawiającej się stanowczo planom kół reakcyjnych, prowadzącym do pogorszenia sytuacji międzynarodowej. Wyrazili też pełne uznanie dla polskich inicjatyw i konstruktywnych koncepcji otwierających nowe możliwości rozwiązań na rzecz utrwalenia pokoju i umocnienia bezpieczeństwa w Europie i w świecie.

Prez. Luebke przyjął Czombego

BONN (PAP). Premier Konga, **Czombe,** został w środę przyjęty przez prezydenta NRF, **Luebkego.**

Przedstawiciel Konga (Leopoldville) persona non grata w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że rząd radziecki uznał za niemożliwy dalszy pobyt w Moskwie przedstawiciela dyplomatycznego Republiki Kongijskiej (Leopoldville).

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR oświadczono temu przedstawicielowi dyplomatycznemu P. Ngambaniemu, że w Moskwie zwrócono uwagę na jego nieprzyjazną w stosunku do ZSRR działalność. Ta wroga działalność wzmogła się w szczególności po zagarnięciu w Kongo władzy przez figuranta imperialistów M. Czombego. Wzmogła się wroga i oszczercza kampania ze strony władz kongijskich przeciwko ZSRR oraz jego pokojowej polityce zagranicznej, zmierzającej do rozwoju stosunków przyjaźni i braterskiej współpracy z narodami Afryki.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 17 bm.

Rano zamglenia i zachmurzenia duże, później umiarkowane. Temperatura od 0 stopni do plus 5. Wiatry słabe, wschodnie.

„Wierzę, że wrażenie u nas będzie w każdym razie inne gdy niemiecki sąd powie: TAK BYŁO W OŚWIĘCIMIU"

Prokurator H. J. Kuegler o znaczeniu wizji w Oświęcimiu

KRAKÓW (PAP). Uczestnik wizji lokalnej w Oświęcimiu, Hans Joachim KUEGLER — prokurator sądu we Frankfurcie nad Menem rozpatrującego sprawę zbrodniczej załogi tego hitlerowskiego obozu zagłady, udzielił przedstawicielowi PAP red. Janowi Susmanowi wypowiedzi na temat znaczenia wizji.

— Ma ona dla sądu znaczenie dwojakie — oświadczył m. in. prok. Kuegler — Po pierwsze jest to **zagadnienie czysto prawnicze** — chodziło o wyjaśnienie kwestii, które wynikły w toku procesu i na które tylko na miejscu można uzyskać odpowiedź. A więc np. pytanie — co można było z danego miejsca widzieć i słyszeć. Te sprawy zostały ustalone według katalogu pytań, przygotowanych przez sąd.

Po drugie — obecna wizja lokalna ma jeszcze inne znaczenie. **Po raz pierwszy niemiecki sąd, powiedziałbym urzędowo, zapoznaje się z tym, co działo się w Oświęcimiu i wierzę, że jest to fakt, którego znaczenia nie można nie doceniać.**

— Wie pan przecież, że procesy przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, o ile chodziło o Oświęcim, były prowadzone uprzednio przez sądy alianckie. **Wierzę, że wrażenie u nas będzie w każdym razie inne, gdy niemiecki sąd powie: TAK BYŁO W OŚWIĘCIMIU. Wierzę, że psychologicznie jest to całkowicie zrozumiałe.**

— *Czy po roku procesu społeczeństwo w Niemczech zachodnich wierzy nareszcie w to czym był naprawdę Oświęcim?*

— Prokuratura próbowała wyjaśnić, że Oświęcim nie był jedynie obozem koncentracyjnym, w którym miały miejsce akty indywidualnej brutalności, co przecież wydarzało się także w innych miejscach na świecie, lecz że został tam zainstalowany zakład masowej zagłady z komorami gazowymi, drogami dojazdowymi i że wszystko to zostało zorganizowane. Tego u nas sobie nie uświadamiano i nie rozumiano w całej ostrości.

— Wierzę, że proces, szczególnie jeżeli chodzi o młodszą generację, pobudził do przemyślenia tego wszystkiego. Można wyczuć żywe zainteresowanie właśnie wśród młodych ludzi, którzy do nas przychodzą. Wygląda na to, że rezultaty procesu doprowadzą do przewartościowania całego zagadnienia nie tylko w sensie prawnym, lecz także wychowawczym. Z pomocą Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego zorganizowaliśmy np. w kościele św. Pawła we Frankfurcie wystawę oświęcimską. Odwiedziłem dwukrotnie tę wystawę o różnych porach — frekwencja była naprawdę żywa — stwierdził prokurator Kuegler.

— *Co sądzi pan jako prawnik o tym, że decyzja rządu NRF o przedawnieniu ścigania zbrodni hitlerowskich zapadła w czasie, gdy w Niemczech zachodnich toczy się szereg znaczniejszych procesów, które wyłaniają coraz to nowe, niezbadane jeszcze zbrodnie?*

— Nie chciałbym posuwać się tak daleko — powiedział prok. Kuegler — ażeby twierdzić, iż między postanowieniem, jakie powziął, niestety, rząd federalny, a procesami istnieje bezpośredni związek. Osobiście jestem przekonany, że nacisk opinii publicznej będzie tak silny, iż rząd federalny podejmie decyzję przedłużenia okresu

● Dokończenie na str. 2

Prawda o ludobójstwie

SĘDZIA sądu frankfurckiego, Walter Hotz, prokuratorzy i obrońcy powrócili z Brzezinki do Oświęcimia. We wtorek ich zainteresowanie skupiało się na blokach byłego obozu, na topografii i mierzeniu odległości. Na miejscu konfrontowano pewne szczegóły, które wyłoniły się podczas zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych.

Czy więzień przebywający na parterze bloku mógł widzieć piętro bloku sąsiedniego? Czy zgadzają się podawane przez niektórych świadków odległości? Czy blok 21 stał właśnie tam, gdzie zeznał świadek? Czy można było siedząc w bunkrze, słyszeć głos SS-mana mordującego ludzi pod ścianą śmierci?

Na takie pytania odpowiada wizja lokalna. Na setki drobnych pytań szczegółowo wynotowanych w protokołach sądowych z wielu już miesięcy rozprawy. Ważne to szczegóły i nie ulega wątpliwości, że świadczą pozytywnie o prawnych kwalifikacjach kompletu sądzącego, który kładzie widoczny nacisk na formalny obiektywizm.

DLA nas, znających szczegóły oświęcimskiego piekła, z tragicznego doświadczenia najbliższych, takie drobiazgowe czynności wydają się często wręcz śmieszne. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że ta formalna zgodność czy niezgodność zeznań, że zawodna pamięć ludzka, lub nawet intensywność księżycowego światła przed 20 laty może mieć dla oskarżonych we frankfurckim procesie tylko znaczenie różnicy kilku lat utraty wolności. Nam, zebranym tutaj dziennikarzom z całej Polski, a mam wrażenie, że i większości dziennikarzy zagranicznych, jest prawie obojętne ile lat będzie siedział Boger, Mulka, Kaduk czy Capesius. W NRF nie ma kary śmierci, a więc głowy uniosą cało.

Po dwudziestu latach zatracili już dawno zdolność oceny swoich czynów i będą prawdopodobnie narzekać na sąd, na obrońców, na nieprzychylny zbieg okoliczności. Będą się czuć jak kryminalni przestępcy. Nie rozumieją i nie zrozumieją zbrodni ludobójstwa.

A my wszyscy wiemy, że najszczegółowsze nawet pomiary i wizje lokalne nie odtworzą ludobójczej wizji tamtych lat. Że nikt już nie odpowie za to, że miliony ludzi zabito tutaj po prostu głodem, nieludzkim traktowaniem, niewolniczą pracą. Że nie poszczególne kreatury w esesmańskich mundurach, ale potężna maszyna zagłady stworzona przez hitlerowskich „prawodawców" poruszała kółka w fabryce śmierci Oświęcim — Brzezinka. Wiemy, że nikt już za sędziowskim stołem we Frankfurcie nad Menem nie potrzebuje takiej wizji i bardzo niechętnie o niej słucha.

● Dokończenie na str. 2

Z obrad XXII KSR w porcie gdańskim

● Przeładowywać więcej lepiej i taniej
● Podstawowe zadania na rok 1965

Wczoraj w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie odbyła się **XXII Konferencja Samorządu Robotniczego portowców gdańskich** na temat zadań portu w roku 1965 i sposobu ich realizacji.

W obradach, którym przewodniczył R. PYTT, I sekretarz KZ PZPR wzięli udział: St. Grum — dyrektor departamentu portów Ministerstwa Żeglugi, M. Ziemba — kierownik wydziału ekonomicznego KW PZPR, M. Żelek — sekretarz zarządu głównego Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców, St. Chrostowski — wiceprzewodniczący zarządu okręgu ZZMiP oraz szereg przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z portem.

Z referatu, który wygłosił **K. CHYŻY**, dyrektor naczelny Zarządu Portu wynikało, iż plan ilościowy przeładunku port gdański wykonał w końcu listopada br., natomiast plan wartościowy na początku grudnia br.

W roku 1965 Zarząd Portu winien przeładować, według NPG, 6.200 tys. różnych towarów czyli o około 700 tysięcy więcej aniżeli w roku bieżącym. Zakłada się również, iż szybkość obsługi statków wzrośnie w porównaniu z rokiem 1964. I tak np. czas przeładunku (brutto) 1000 ton drobnicy będzie skrócony o około 2 godz.

W toku szerokiej dyskusji mówiono o środkach i przedsięwzięciach, zmierzających do realizacji postawionych przed portem zadań.

Uchwalony przez KSR program przedsięwzięć organizacyjnych i techniczno-technologicznych w pełni winien zabezpieczyć wykonanie planu portu na rok przyszły. Przewiduje się wzrost wydajności pracy w stosunku do wyników roku 1964, przyśpieszenie przeładunków statków, zmniejszenie kosztów materiałowych, pełniejsze wykorzystanie dnia roboczego, wprowadzenie nowej technologii przeładunku, rozszerzenie mechanizacji itp.

W zakresie inwestycji port będzie nadal kontynuował kompleksową przebudowę i modernizację rejonu portowego Dworzec Wiślany, robót falochronu i poszerzenie wejścia do portu przebudowę Nabrzeża Oliwskiego. Załoga portu otrzyma nową powierzchnię składową krytą i placową, nowe urządzenia przeładunkowe i sprzęt zmechanizowany oraz jednostki taboru pływającego.

W zakresie obniżki kosztów m. in. postuluje się obniżenie zużycia materiałów o 1.800 tys. zł.

Wynik finansowy przedsiębiorstwa zostanie polepszony w stosunku do planu o przeszło 0,5 mln zł.

(gp)

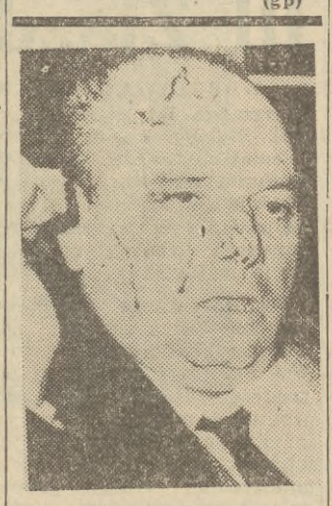

W czasie pobytu w Rzymie dyktatora Konga — Czombego, zorganizowana została przez partie lewicowe manifestacja protestacyjna.

Na zdjęciu: komunistyczny deputowany do parlamentu włoskiego Bruno Combi, który brał udział w manifestacji, został dotkliwie pobity pałkami przez policję.

Wizja lokalna — zakończona

● Dokończenie ze str. 1

dziło o osk. Mulkę). W odpowiedzi odzywa się obecny wraz ze swym klientem obrońca osk. Lucasa „protestując": **„I twierdzi jakoby nic nie widział".** Rozlega się śmiech. Na to prok. Kuegler: **„Wobec tego codziennie udawał się do pracy okrężną drogą przez Kanadę".** Obecni przy rozmowie dziennikarze zachodnioniemieccy dodają: „zasłaniając sobie oczy i mówiąc do siebie — **to nie jest prawda, to wszystko nie istnieje".**

Program ostatniego dnia trwania wizji uzupełniają dokładne oględziny podziemi bloku 11, który nazywany był przez więźniów **„blokiem śmierci".**

Urządzone tu były m. in. „cele do stania" (stehzellen"). Osadzano w nich więźniów dla odbycia kary, lub tych, których schwytano w czasie ucieczki. Cela dzieliła się na 4 oddzielne pomieszczenia — każde z nich o rozmiarach 90 razy 93 cm. Więźniowie wchodzili do nich otworem umieszczonym przy podłodze „jak do psiej budy". W każdej celi musiało się zmieścić 4 więźniów. Jedynym źródłem dopływu powietrza był otworek o wymiarze 5 razy 5 cm. Tych, którzy przetrwali noc, wysyłano rano do pracy, a wieczorem zamykano znów w celi. W podziemiach 11 bloku osadzano również więźniów schwytanych w czasie ucieczki. Nie otrzymywali oni jedzenai ani napojów i ginęli śmiercią głodową. Okrucieństwami tu popełnionymi wsławił się szczególnie oskarżony Scherpe.

Uczestnicy wizji otrzymali też twierdzącą odpowiedź na pytanie, czy można było widzieć sceny jakie rozgrywały się pod ścianą śmierci na dziedzińcu bloku nr 11.

O godz. 11,40 wizja lokalna została oficjalnie zakończona. Odbyło się końcowe posiedzenie, na którym — jak poinformowano dziennikarzy — **sędzia Walter Hotz podziękował przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości za znakomitą organizację wizji i za poparcie udzielone pełnomocnikom sądu frankfurckiego przez władze polskie.**

Jedynie dzięki temu poparciu — powiedział sędzia Hotz — sąd ten mógł wykonywać w toku wizji swą jurysdykcję na terenie polskim. Walter Hotz powiedział też, że **nie wdając się obecnie w merytoryczną ocenę dowodową ustaleń dokonanych w czasie wizji — będą one miały istotne znaczenie w procesie.**

Odpowiadając, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości **prof. Jan Sehn,** stwierdził: „Końcowe oświadczenie pana sędziego Waltera Hotza wskazuje, że czynności urzędowe dokonane przez was na terenie b. obozu koncentracyjnego Oświęcim — Brzezinka były pożyteczne. W procesie sądowym może to oznaczać tylko tyle, że **czynności te dostarczyły ustaleń faktycznych, które mają istotne znaczenie dla wyjaśnienia prawdy obiektywnej, czyli prawdy rzeczywistej w rozpoznawanej sprawie.**

Jeżeli jest tak istotnie, jeżeli wasza praca dopomogła w procesie toczącym się przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem do ustalenia rzeczywistej prawdy o Oświęcimiu, rzeczywistej prawdy o Brzezince — to wizja lokalna osiągnęła cel, którym kierowaliśmy się we wszystkich naszych poczynaniach w tej sprawie".

* * *

Jak informuje dyrektor muzeum oświęcimskiego — Kazimierz Smoleń, przedstawiciele trybunału frankfurckiego zwrócili się o udostępnienie dalszych przechowywanych w muzeum materiałów i dokumentów, związanych z toczącym się procesem. W związku z tym należy przypomnieć oświadczenie prok. Hansa Joachima Kueglera, złożone dziennikarzom w toku wizji lokalnej. Powiedział on, że — zdaniem oskarżenia — w archiwum muzeum oświęcimskiego można odnaleźć dalsze dokumenty i dowody, które pozwoliłyby dokładniej sprecyzować zakres obozowych funkcji i odpowiedzialności niektórych oskarżonych. Prokurator wspomniał tu o obu b. adiutantach komendantów obozu Robercie Mulce i Karlu Hoeckerze.

Prokuratorzy: Johannes Grossmann, Hans-Joachim Kuegler i Gerhard Wiese zorganizowali w środę konferencję prasową, na której zapoznali dziennikarzy z przebiegiem ostatniego dnia wizji. Stwierdzili oni m. in., że badania fundamentów bloku 15 potwierdziły zeznania świadków w sprawie warunków, w jakich pracowali więźniowie przy budowie tego budynku (praca w głębokich rowach wypełnionych wodą) co obciąża osk. Starka.

Przedstawiciele prokuratury oświadczyli, że tylko w nielicznych wypadkach nie uzyskano w Oświęcimiu rozstrzygających stwierdzeń co do spraw znajdujących się w programie wizji lokalnej.

W imieniu wszystkich przedstawicieli oskarżenia prok. Grossmann zwrócił się do dziennikarzy polskich o przekazanie za pośrednictwem prasy podziękowania władzom polskim za umożliwienie wizji w Oświęcimiu i udzieloną pomoc.

UCZESTNICY WIZJI LOKALNEJ — W MUZEUM OŚWIĘCIMSKIM

Po zakończeniu 3-dniowej wizji lokalnej na terenach b. hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Oświęcimiu — Brzezince jej uczestnicy z sędzią sądu krajowego we Frankfurcie nad Menem Walterem Hotzem zwiedzili niektóre ekspozycje oświęcimskiego muzeum martyrologii.

Uczestnicy wizji — oprowadzani przez dyrektora muzeum Kazimierza Smolenia — z dużym zainteresowaniem oglądali poszczególne bloki więzienne wchodzące w skład muzeum. M. in. pawilon, w którym znajduje się model krematorium nr 3. Przez dłuższą chwilę zatrzymali się pod eksponowanymi w jednej z sal zwiedzanego bloku zdjęciami, których autorem jest obecny w czasie trwania wizji przedstawicel Ministerstwa Sprawiedliwości — Eugeniusz Szmulewski. Jako więzień b. obozu wykonał on te zdjęcia ukazujące m. in. sceny pędzenia nagich kobiet do komory gazowej. Zdjęcia były przeznaczone dla ruchu oporu. Sędzia Walter Hotz długo rozmawiał z autorem zdjęć interesując się głównie sposobem ich wykonania.

Zwiedzający interesowali się szczegółowo olbrzymimi gablotami w których usypane są góry włosów, protez ludzi kalekich, waliz, naczyń, szczotek, pędzli.

Uczestnicy wizji obejrzeli ponadto szereg innych dowodów i dokumentów, świadczących o ogromie hitlerowskich zbrodni m. in. zdjęcia z przeprowadzanych na rampie kolejowej w Brzezince selekcji więźniów oraz spisy z nazwiskami i narodowością ofiar, a także puszki, w których znajdował się gaz „cyklon-B", używany do masowego uśmiercania więźniów.

Uczestnicy wizji lokalnej wzięli również udział w projekcji dokumentarnej kroniki filmowej z okresu wyzwolenia obozu w Oświęcimiu — Brzezince przez żołnierzy armii radzieckiej.

Prawda o ludobójstwie

● Dokończenie ze str. 1

Sąd interesują tylko szczegóły działalności poszczególnych ludzi, których czyny ma osądzić. Zabił czy tylko pomagał? Działał z własnej, czy też czyjejś inicjatywy? Tylko to.

I dlatego z mieszanymi uczuciami obserwujemy czynności sądu, z olbrzymim zainteresowaniem przyjmujemy każdą próbę dyskusji na temat obozu w Oświęcimiu. Taka próba odbyła się w poniedziałek wieczorem na konferencji zorganizowanej przez Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Mówili o Oświęcimiu byli więźniowie obozu, zabierali głos dziennikarze zagraniczni, aktywnie uczestniczył w niej prawnik z NRD dr Kaul, mówiliśmy i my. Było kilka krótkich spięć, kilka prób sprowadzenia dyskusji do spraw proceduralno-procesowych. Ale wydaje się, że była to jeszcze jedna okazja do przekonania nieprzekonanych, iż prawda o Oświęcimiu i nasza pamięć o tym obozie nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek propagandą.

R. SZCZĘSNOWICZ

Prokurator H. J. Kuegler o znaczeniu wizji lokalnej

● Dokończenie ze str. 1

ścigania przestępstw. O ile mogę ocenić sytuację, wygląda na to, że rewizja poprzednich decyzji jest możliwa.

W dalszym ciągu rozmowy H J. Kuegler podkreślił, że dla niego i innych osób, które zajmują się tymi zagadnieniami, najbardziej istotne w toczących się procesach jest to, by zdemaskować system organizowania zbrodni, o ile tylko jest to możliwe.

— Mam na myśli tych ludzi — powiedział on — których nazywamy mordercami zza biurka. W procesie karnym jest to możliwe tylko wówczas, jeżeli można udowodnić związek przyczynowy, a to z kolei, jeżeli jest w ogóle możliwe, da się ustalić tylko na podstawie pisemnych dokumentów.

W związku z tym w początkowym stadium obecnego procesu stanęliśmy wobec trudnego problemu, który mógł zostać rozwiązany tylko dzięki wybitnej pomocy ze strony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. O ile jednak się orientuję, w licznych archiwach znajduje się jeszcze wiele materiałów, które w ogóle nie zostały zbadane.

— Prok. Kuegler stwierdził, że archiwa te po większej części znajdują się w innych krajach oraz dodał, że problem ten nie został doceniony. Rząd NRF — zdaniem prok. Kueglera — powinien uczynić bardziej energiczne kroki, ażeby sprawa ta została rozwiązana, ponieważ tylko wówczas można wyjaśnić wszystko to, co jest możliwe do wyjaśnienia.

— Czy nie sądzi pan, że w wypadku wejścia w życie przedawnienia oraz znalezienia następnie nowych dowodów zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa, Niemcy zachodnie znalazłyby się w obliczu znacznych komplikacji natury politycznej i moralnej?

— Jestem tego samego zdania. I z tego względu stale podkreślałem, że jestem przeciwko przedawnieniu.

Kwestia przedawnienia jest dla nas w mniejszym stopniu problemem biurokratycznym czy też prawnym, osobiście jestem zdania, że w ogóle jest to tylko sprawa moralności.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Jesienne biegi na przełaj

Tegoroczne jesienne biegi na przełaj, organizowane przez Federację Sportową Sparta w Gdańsku, zakończyły się dużo lepszymi osiągnięciami, aniżeli w ub. roku. W punktacji ogólnej Gdańsk zajął 7 miejsce z ponad 8 tysiącami uczestników.

Ostatnio w siedzibie Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Spożywców i Cukrowników odbyło się uroczyste wręczenie pucharów i dyplomów dla zwycięskich zespołów i wyróżniających się działaczy. Puchary ufundowane zostały przez Zarządy Okr. Zw. Zaw. Spożywców i Cukrowników, Handlu i Spółdzielczości oraz Nauczycielstwa.

W punktacji ogólnej w poszczególnych kategoriach zwyciężyli — w klubach sportowych: 1) KS Spójnia Gdańsk, 2) GKS Wybrzeże; w kategorii szkół: Technikum Chłodnicze Gdynia przed Zasadniczą Szkołą Zegarmistrzowską Gdańsk i II Lic. Ogólnokształcącym Sopot; wśród zakładów pracy I miejsce zajęły Zakłady Mięsne Gdańsk przed Zakładami Mięsnymi Gdynia i Polcargo — Gdańsk. (Al)

Kolejne zwycięstwa siatkarek Dynama i Lewskiego

W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki żeńskiej, odbywającego się w sali Startu w Gdyni, kolejne zwycięstwa odniosły zespoły Dynama Berlin i Lewskiego Sofia.

Siatkarki Dynama pokonały wczoraj Gedanię 3:0 (18:4, 15:6, 15:3), natomiast zespół Lewskiego wygrał ze Startem Gdynia również 3:0 (15:7, 15:4, 15:5).

W czwartek i piątek (zamiast soboty) odbędą się kolejne spotkania (początek codziennie o godz. 17). (st)

40-lecie tczewskiej Wisły

19 bm. o godz. 17 w sali Domu Socjalnego Pomorskiej Fabryki Gazomierzy przy ul. Kołłątaja w Tczewie odbędzie się **uroczysta akademia z okazji 40-lecia Klubu Sportowego Wisła w Tczewie.**

Na uroczystość tę organizatorzy zapraszają wszystkich byłych zawodników i sympatyków klubu. (st)

Na gwiazdkowe prezenty najlepsze są LOSY KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Edwardowi Góralskiemu

dyrekcji, Radzie Zakł., Radzie Robotniczej, pracownikom „Geoprojektu" w Gdańsku oraz sąsiadom i znajomym składamy tą drogą serdeczne podziękowanie pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA I SYN

G-5083

Podziękowanie

Dyrekcji, organizacjom partyjnym, Radzie Zakładowej, koleżankom, kolegom i współpracownikom z firmy „Elektromontaż" Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych oraz Centrali Handlowej Przemysłu Wyrobów Metalowych — za okazaną wielką pomoc i wyrazy współczucia, oddanie ostatniej posługi w dniu pogrzebu nieodżałowanego męża mojego

Stanisława Karczewskiego

składam najserdeczniejsze podziękowanie

G-5093 Klara Karczewska z rodziną

SPRZEDAŻ

„SYRENĘ 102" z radiem sprzedam. Gdańsk, ulica Mariacka 37-39 m. 8 po godz. 15. G-4895

KUCHENKĘ gazową 5 palników z ogrzewaniem — sprzedam. Tel. 51-30-88.

„FIAT Polski 508" rejestrowany, na chodzie — 8.000 sprzedam. PGR Malbork, tel. 379, Konarzewski. P-1901

MAGNETOFON — „Szmaragd" oraz taśmy magnetofonowe okazyjnie sprzedam. Tel. 52-14-52. G-4900

4 TONY mieszanki (jęczmień-owies) sprzedam. — Radunica 25 Gdańsk-Święty Wojciech, autobus 118.

„SYRENKĘ" sprzedam. — Wiadomość: tel. 31-59-65.

„DAUPHINE" lub „Fiat 600" sprzedam. Gdynia, ul. Sieroszewskiego 1 A m. 2 od 16. G-1989

MATRYMONIALNE

KULTURALNEGO, miłego, wykształconego do lat 45 pozna matrymonialnie z braku znajomości niezależna, niebrzydka z mieszkaniem, dzieckiem. — Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „GM-4891".

SAMOTNA lat 52, niebrzydka, dobrze sytuowana pozna pana inteligentnego. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogł. Gdańsk pod „GM-4912".

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO 1—2 ha ziemi w pobliżu miasta kupię. G. Zielińska, Gdynia-Orłowo, ul. Wrocławska 110. P-1886

NAUKA

ZAWIADAMIAMY zainteresowanych, że zaoczne kursy z zakresu TECHNIKUM EKONOMICZNEGO i HANDLOWEGO rozpoczynają się 19 bm. a TECHNIKUM GASTRONOMICZNEGO i HOTELARSKIEGO — 21 bm. Dodatkowe zapisy przyjmuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata" Wrzeszcz, Waryńskiego 4. telefon — 41-21-82. K-5555

TABLETKI „AFRO"

ZAPOBIEGAJĄ NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY

DO NABYCIA we wszystkich aptekach, kioskach „Ruch", drogeriach i sklepach „Arged".

Cena 7 zł, na receptę 2,10 złotych

K-5233

W dniu 10. 12. 64 r. około godz. 17 na terenie m. Elbląga w okolicy placu Słowiańskiego

ZAGINĘŁA TECZKA SKÓRZANA

z dokumentami służbowymi na nazwisko inż. Aleksy Oszkodar.

Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem w dyrekcji Elektrowni Elbląg ul. Elektryczna 20 lub najbliższym posterunku MO.

5617-K

LEKARSKIE

SKÓRNE-weneryczne specjalista dr Borowicz Sopot, Dąbrowskiego 1-3 — boczna Chopina. G-1906

KUPNO

KROWĘ dobrą, wysokocielną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „Mleczna". G-4901

„WARSZAWĘ" kupię. — Oferty z podaniem roku produkcji, przebiegu i ceny Biuro Ogł. Gdańsk pod „G-4905".

PRACA

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. — Gdańsk, Sadowa 13 m. 12 po godz. 15. G-4974

POMOC domową na dobrych warunkach z mieszkaniem przyjmę. — Gd.-Wrzeszcz, ul. Dźwigowa 15. G-4911

Uwaga!

Klienci Banku PKO Pekao

Uprzejmie informujemy, że **Ekspozytury w Gdyni, ul. Zygmuntowska 4 i ul. Żeromskiego 36 dnia 20 grudnia br. (niedziela)**

czynne będą od godz. 11 do 16

Polecamy bogaty asortyment towarów **krajowej** produkcji eksportowej i **zagranicznych za waluty obce** wpłacone w kraju i za granicą.

Zapraszamy, życzymy pomyślnych zakupów!

5421-K

POMOC domowa potrzebna. Gd.-Wrzeszcz, ul. Zwycięstwa 24a, I piętro.

LOKALE

SAMOTNY pracujący poszukuje pokoju niekrępującego we Wrzeszczu. — Oferty Biuro Ogł. Gdańsk pod „G-4913".

KAWALERKĘ n. b. w Koszalinie zamienię na podobne lub większe w Wejherowie. Wiadomość: Wejherowo, ul. Wysoka 2 m. 2. P-1900

STUDENT poszukuje niekrępującego pokoju we Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogł. Gdańsk pod „G-4908".

KOMUNIKATY

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Lęborku podaje do publicznej wiadomości najemcom i użytkownikom budynków i innych pomieszczeń, będących w zarządzie MZBM — o obowiązku zgłaszania do podległych Administracji Domów Mieszkalnych zamiaru instalowania anten telewizyjnych i radiowych. Podstawa prawna — ustawa z dnia 25. 7. 1962 roku prawo lokalowe (Dz. U. nr 47, poz. 227). Nie przestrzeganie powyższego obowiązku i instalowanie anten w sposób powodujący uszkodzenie pokrycia dachowego spowodować może skierowanie winnych do ukarania karno - administracyjnego oraz dokonania naprawy uszkodzonego dachu na koszt najemcy. 5616-K

Spółdz. Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" zawiadamia, że w dniach od 17 — 30. 12. 1964 r. w biurze spółdzielni wywieszone zostaną

listy punktacyjne

członków oczekujących na mieszkania.

Reklamacje przyjmowane będą codziennie z wyjątkiem świąt w godz. od 17 — 19.

5629-K

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia, że od dnia 18 grudnia 1964 r. na przejeździe kolejowym w km 14,178 szlaku Stare Pole — Gronowo, krzyżującym się z drogą Fiszewo — Rozgard pow. Elbląg, w pobliżu PGR Fiszewo, zostanie uruchomiona samoczynna sygnalizacja świetlna, sygnalizująca zbliżanie się pociągu do przejazdu, jednym migowym światłem czerwonym. W związku ze zmianą zabezpieczenia ruchu na przejeździe kolejowym, przestrzega się użytkowników drogi o zachowanie ostrożności. 5621-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wytwórnia Aparatów Natryskowych w Gdyni - Redłowie, ul. Łużycka 10 zatrudni natychmiast: **inżyniera mechanika z 3-letnią praktyką w branży metalowej, technika mechanika, tokarzy.** Warunki do omówienia w dziale kadr wytwórni. 5505-K

Zatrudnimy od zaraz **1 izolarza do izolacji instalacji sanitarnych.** Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Jednostka Wojskowa". Warunki korzystne do uzgodnienia po zgłoszeniu się. Praca w Gdyni i najbliższej okolicy. 5535-K

Dyrekcja PHD „Jubiler" w Gdańsku zatrudni natychmiast wysoko kwalifikowanych **grawerów, jubilerów i zegarmistrzów** do pracy w zakładach usługowych na terenie trójmiasta, Elbląga i Starogardu oraz st. sprzedawców na terenie trójmiasta, **kierownika sklepu i st. sprzedawcę** w Starogardzie Gd. Podania wraz z dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje zawodowe, należy kierować do dyrekcji PHD „Jubiler" w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Partyzantów nr 6 (dział kadr) w terminie do dnia 15. 12. 1964 r. 5547-K

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Starogardzie Gdańskim zatrudni od zaraz: **2 techników budowlanych, kierownika mieszalni pasz** w Bietowie. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia. PG-1919

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Zblewie przyjmie do pracy: **jednego planistę, jednego księgowego, jedną fryzjerkę** ze znajomością repasacji pończoch. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia codziennie w biurze zarządu GS od godz. 8 — 15. PG-1918

Zatrudnimy z dniem 1 stycznia 1965 roku **dwóch techników dentystycznych.** Informacje w Przychodni Obwodowej w Wejherowie. 1911-P

Dnia 15 bm. w kawiarni Domu Mody „Ewa" w Warszawie odbył się pokaz kolekcji Pret-a-porter „Wiosna — Lato 1965".

Na zdjęciu: modelka „Ewy" demonstruje kreację 1965 roku podczas pokazu w kawiarni Domu Mody.

CAF — fot. Matuszewski

KRAJOBRAZ się zmienia

Na Węgrzech, w Czechosłowacji i w NRD ruszyły już w tym roku zakłady produkcji elementów budowlanych z lekkich betonów. Zakłady te zbudowała Polska. Podobne buduje w Rumunii i w stolicy dalekiej Mongolii — Ulan Bator. W r. 1965 zanosi się na dalsze rozszerzenie tego eksportu, a w następnej pięciolatce powstanie w Polsce 25 takich zakładów.

WSZYSTKIE są wzorowane na zakładach, znanych pod kryptonimem **REDA II.**

ZASZCZYT I KŁOPOTY

Duży to dla Redy **zaszczyt, ale i kłopoty** niemałe. Bo prototypowe są nie tylko maszyny i urządzenia, ale i cały proces technologiczny.

Fabryka, produkująca maszyny i urządzenia, przed oddaniem ich odbiorcy, musi je wypróbować. Teoretycznie wprawdzie wszystko się zgadza i wszystko sprawdzono, ale praktyka może przynieść jakieś niespodzianki. Wystarczy jednak takie urządzenie wstawić do fabryki i natychmiast wszystkie usterki wychodzą na jaw. Ale tych urządzeń nie ma gdzie wstawić, bo nie ma takiej fabryki, której mają służyć. Trzeba by je włączyć w cały ciąg produkcyjny, a zatem czekać, aż ten ciąg zostanie zbudowany.

I oto przy rozruchu PIERWSZA NIESPODZIANKA: Mieszanka z silosów nie jest odbierana przez ślimacznicę. Wzmocniono silnik. Nie pomogło. Co jeszcze można zrobić? Można zmniejszyć szybkość, ale to równa się obniżeniu wydajności. Zwiększyć obroty? Przebudować zwoje ślimacznicy?

Z tym problemem w fabryce uporano się. Są jednak **problemy dotychczas jeszcze nie rozwiązane.**

O UŁAMEK CENTYMETRA

Formy odlewnicze lekkiego betonu mają wymiary 59 x 180 x 300 cm. Taką płytę tnie się na bloki o wymiarach 59 x 24 x 24 cm.

Laika uderzy nierówna liczba 59 cm. Czemu nie 60?

1 cm zostawia się na zaprawę. W ten sposób w sumie będzie 60. Dlatego też na roboczo mówi się o wymiarze 60 cm. Ale okazało się, że budownictwo ma zapotrzebowanie na płyty o wymiarach 90 x 20 x 300 cm. A zatem płytę, która wyjdzie z formy, trzeba przeciąć pionowo i poziomo. Z pionowym cięciem nie ma trudności, ale jak 59 cm przeciąć na trzy po 20 cm? Zabraknie ułamka centymetra. Cóż więc robić? Najłatwiej byłoby zamówić nowe formy, ale to są grube tysiące złotych.

Poza tym płyta o grubości 20 cm i długości 300 cm musi być zbrojona. Jak to zrobić, zwłaszcza w odniesieniu do środkowego poziomu? Przecież betonowe „ciasto" rośnie (narasta około 1/3 masy), a więc ułożone w formie zbrojenie podnosiłoby się razem z betonem? Tego problemu dotychczas nie rozwiązano.

FABRYKA już jest „na chodzie". Rozruch nastąpił 22 lipca br., obecnie jest produkcja próbna. Tak się to nazywa, chociaż wyroby są natychmiast odbierane przez budowlanych. Nie jest tego dużo. Pracuje tylko jeden autoklaw i wypuszcza dziennie 30 — 40 m sześc. elementów.

PŁONNE OBAWY

Ostatnio byłem w fabryce w lutym br. Wytyczne do planu działania przy opracowywaniu planów na rok 1964 dla przedsiębiorstw GPB domagały się wówczas bezwzględnego stosowania obiektów i elementów typowych.

— Na tyle elementów, ile wyprodukują zakłady w Redzie, musi być odbiorca. A zatem już przy projektowaniu należy to mieć na uwadze — pisałem.

NIE była to moja oryginalna myśl — podsunęli mi ją ludzie, którzy obawiali się, że wyprodukowane przez nich elementy zalegać będą magazyny, że nie znajdą chętnych odbiorców. Obecnie dyrektor mgr inż. **Mieczysław Banaszkiewicz** mówi, że wydział zbytu nie może sobie poradzić z odbiorcami, którzy domagają się dostawy bloków. A przecież to jest produkcja próbna, która do planu na rok bieżący nie weszła!

Zatem obawy o brak odbiorców okazały się płonne.

ZMIENIA SIĘ KRAJOBRAZ

Na całego produkcja ruszy od nowego roku. Na trzy zmiany. Rok 1965 ma dać 90.000 m sześc. W roku 1966 dzienna produkcja wyniesie już 560 m sześc.

W lutym był gotowy gmach administracyjny. Brakowało zewnętrznych tynków, a wewnątrz zawieszano zasłony i ustawiano biurka. Dziś i na nim i na dwóch domach mieszkalnych są już tynki. Są też na halach produkcyjnych. Wmontowano wszystkie maszyny i urządzenia, przeciągnięto około 300 km przewodów elektrycznych i około 100 km przemysłowych takich, jak c. o., wodociągi, para itp.

W halach jest kolorowo. Kolorowe są ściany i na różne kolory wymalowano instalacje. Obeznany z tą kolorystyką człowiek wie, że tu jest zimna woda, tu gorąca, tu para, tu sprężone powietrze, a tu trzeba być ostrożnym, bo grozi niebezpieczeństwo. Pstrokacizna ta nie razi, bo projektowali ją plastycy.

— Niedobrze jest, że musieliśmy obniżyć teren o 3 metry — frasuje się kierownik budowy z ramienia GPBP JAN RUNOWSKI. — Wywieźliśmy 60.000 m sześc. ziemi, bo spadek dla bocznicy był za duży.

— Dlaczego niedobrze? — zainteresowałem się.

— No bo góra przytłacza kotłownię. Wydaje się ona za małą. Zatraciły się proporcje.

Więc budując fabrykę zwraca się również uwagę na to, aby była ona przyjemna dla oka? Dba się o proporcje?

— Przerobicie tę górkę — mówię — to przestanie przytłaczać kotłownię swoim ogromem. — Pocieszam, jak mogę.

— No tak, ale to będzie dopiero za 10 lat.

Sądzę, że przez 10 lat będziemy chętnie tolerowali dysproporcję w krajobrazie, mając na myśli tysiące domów, które zmienią na pewno na lepsze krajobraz naszych miast.

Władysław MERGEL

Ponad 200 zakładów gastronomicznych z całego kraju wzięło udział w konkursie ogłoszonym przez Magazyn Turystyczny „Światowin". Konkurs nosi obiecującą nazwę — Srebrnej Patelni. A co na niej podadzą PT konsumentom zainteresowane zakłady gastronomiczne? Czy tylko bigos lub pyzy? Nic podobnego! Laureaci konkursu, którzy otrzymali 4 równorzędne nagrody oferują swym gościom takie przysmaki jak: łosoś z rusztu (Restauracja „Bałtycka" w Trzebiatowie, woj. szczecińskie), królika smażonego, kurczę po polsku (Rest. „Myśliwska" z Limanowa, woj. krakowskie), krem z selerów z groszkiem ptysiowym, golonka peklowana z chrzanem i golonkę w galarecie (Rest. nr 1 z Kostrzynia, woj. zielonogórskie), zrazy zawijane z kaszą gryczaną i ogórkiem, z dżemem truskawkowym (Restauracja „Słowianka" z Dusznik Zdroju).

Na zdjęciu: przedstawiciele nagrodzonych w konkursie zakładów gastronomicznych ze „srebrnymi patelniami", które otrzymali 15 bm. w Domu Turysty w Warszawie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

GĘSTO — TROCHĘ RZADZIEJ — A JUTRO?

Dzieci, śluby, mieszkania

Rozsądek mówi, że kolejność powinna być odwrotna: najpierw mieszkanie, potem małżeństwo, a na koniec dzieci. Ale miłość nie słucha rozsądku. W dziennikarskiej ankiecie — „Młodzi po ślubie" — mieszkania przychodziły z reguły po dzieciach, a często były to tylko „mieszkania" z nazwy: jakaś izba w baraku, lub kąt w hotelu robotniczym. Że takie pomieszczenie nie było wymarzonym domem rodzinnym, że rodziło konflikty i zatruwało pierwsze lata pożycia...? Nie myślało się o tym, gdy serce wołało: to ten! to ta!

ANKIETA o młodych małżonkach pokazała kawał życia — inny kawał życia prezentują statystyki Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego. Budownictwo państwowe, spółdzielcze, a nawet prywatne w miastach służy prawie w całości pracownikom gospodarki uspołecznionej. W latach 1945—1963 wybudowano w miastach przeszło 1,1 mln mieszkań, zawierających przeszło 3,3 mln izb (dla porównania: w dwudziestoleciu międzywojennym — trochę więcej niż milion trzysta tysięcy izb). Tempo budownictwa wzrastało z biegiem lat: od 250 tys. mieszkań w latach 1945—50, do 311 tys. w latach 1961—63. Począwszy od 1961 r. przekracza sto tysięcy mieszkań rocznie (w okresie planu 6-letniego — przeciętnie po 40 tysięcy).

I nic by nie zakłócało satysfakcji oraz nadziei, związanej z rozwijającym się budownictwem mieszkaniowym, gdyby nie **dwie „drobnostki"**: migracja ze wsi do miast oraz wyż demograficzny.

CIASNE — I NIE WŁASNE

Obliczono, że po to, by każda rodzina mogła zajmować samodzielne mieszkanie, brakowało w 1950 roku 560 tysięcy lokali. Po upływie następnych dziesięciu lat deficyt mieszkań samodzielnych liczono na 540 tysięcy. Praktycznie biorąc milion nowo wybudowanych mieszkań w ogóle nie złagodził najprzykrzejszej bolączki: mieszkań wspólnych.

Nie zmniejszyło się także ich zagęszczenie. Jak bowiem mogło zmaleć, jeśli w 1950 r. mieszkało w miastach 9,2 mln osób, a w 1960 r. już 13,6 miliona? Średnio na każdą izbę przypadało odpowiednio po 1,54 i 1,55 osób. Wzrosła wprawdzie liczba ludzi zajmujących na własny użytek po jednej izbie, jednocześnie jednak zwiększyła się ilość lokatorów, gnieżdżących się we troje, a nawet czworo w jednym pokoju.

Na pociechę trzeba przypomnieć, że zmieniła się na korzyść przeciętna wartość mieszkania. Niemal całe nowe budownictwo wniosło do mieszkań centralne ogrzewanie, łazienki, gaz — nie mówiąc o elektryczności i wodociągach.

PRZYMIARKA DEMOGRAFICZNA

PRZYJRZYJMY się z kolei statystycznej sytuacji mieszkaniowej nowo zaślubionych małżeństw i nowo narodzonych dzieci.

W roku 1950 zawarto w miastach 114 tys. związków małżeńskich, natomiast mieszkań oddano do użytku 35 tysięcy. W następnych latach obie wielkości wzrastały — mieszkania szybciej, małżeństwa wolniej — by w roku 1959 osiągnąć proporcję: 129 tys. związków małżeńskich na 82,3 tys. nowych mieszkań. Przeciętna liczba wybudowanych mieszkań na każde tysiąc zawartych małżeństw podniosła się więc z 206 do 642.

Podobna krzywa rysowała się przy porównaniu liczby nowo wybudowanych mieszkań z ilością nowo narodzonych dzieci. W 1951 r. na każdą oddaną do użytku izbę „przypadało" 2,2 niemowlaka, a w 1959 r. — już tylko 0,8.

NA POGODĘ?

JESZCZE większą poprawę przyniosły lata następne, w których jednocześnie bardzo znacznie spadły obydwa **„czynniki zagęszczające" — migracja do miast i przyrost naturalny.** W 1960 r. po raz pierwszy udało się osiągnąć stosunek: jeden nowy mieszkaniec miasta — jedna nowa izba. Równocześnie wzrosły szanse młodych małżeństw: w ubiegłym roku, na każde tysiąc zawartych związków, oddano do użytku 936 mieszkań.

Czy równie dobrze potoczą się dalsze losy najtrudniejszego do zaspokojenia zapotrzebowania społecznego na własne mieszkanie w mieście?

Już za dwa-trzy lata zaczną napierać na miasta i mieszkania bardzo liczne roczniki lat 1946—55. Trudno wówczas będzie dalej poprawiać wskaźniki zagęszczenia mieszkań, jeśli nawet stopa przyrostu naturalnego w miastach utrzyma się na obecnym, umiarkowanym poziomie.

Irena FRĄCKOWIAK

Marzenie o rajskiej jabłoni

ZAPOWIADAJĄC w roku przyszłym poprawę zaopatrzenia rynku w mięso, sekretarz KC PZPR, poseł Józef Tejchma powiedział m. in. podczas trwającej właśnie debaty budżetowej Sejmu:

„Celowe jest rozwijanie produkcji i rozszerzanie konsumpcji owoców i warzyw. Dotychczas produkcję owoców cechuje niska jakość, konsumpcję warzyw — nadmierna sezonowość, a przetwórstwo — ubogi asortyment...".

Ilustrację tej tezy stanowią m. in. **kulisy działalności Zakładu Obrotu Artykułami Rolnymi WZGS w Gdańsku.**

* * *

— Ciężki kawałek chleba... — charakteryzuje swą rolę dyrektor ZOAR, Władysław Połomski. — Nie ma dobrych odmian jabłek, szczególnie późnych, zimowych odmian, drzewostan pod psem...

Obrót warzywami i owocami stanowi 2.500 ton rocznie, z czego na owoce przypada 40 procent. Z tych 40 proc. 2/5 stanowią dostawy z terenu województwa gdańskiego, resztę — z warszawskiego, łódzkiego, bydgoskiego i lubelskiego.

Trudności, na jakie napotyka handel warzywami i owocami, typowe są dla wszystkich rejonów kraju. **Brak powierzchni magazynowej w punktach skupu, niefachowość personelu skupującego i luki w środkach transportu, którego koszt sięga 50 — 60 proc. wartości skupowanego towaru.**

„NIE GRA" także kontakt rolnika z punktem skupu, który mając do czynienia z podłym na ogół towarem — **bo i rolnik nie wyznaje się na hodowli warzyw i owoców** — nie przestrzega norm i zasad selekcji. W ten sposób powstaje źródło strat, które odstręczają sieć handlową GS od obrotu warzywami i owocami. Dodatkowym antybodźcem jest wadliwie ustawione ryzyko handlowe. Wszystko to dzieje się przy rozdętej niemiłosiernie administracji. I nic dziwnego, że za kiepskie jabłko musimy płacić kupę pieniędzy, skoro w cenie mieści się także ekwiwalent za niefachowość kompanii urzędników...

Nie rozwiązano do tej pory także problemu dostaw dla detalu, od strony organizacyjnej.

— Limity, nadgodziny... — wzdycha główny księgowy ZOAR, Piotr Żuk.

W tej sytuacji „leży" i przetwórstwo. Przy niedostatecznie rozwiniętej bazie upraw warzyw i owoców, potencjał przetwórstwa w woj. gdańskim jest — wyczerpany. Lepiej nie można...

* * *

— To nie klęska urodzaju — powiedział podczas sesji wyjazdowej Rady Banku w Gdańsku prezes NBP, mgr ADAM ŻEBROWSKI — ale nieprzygotowanie do lata urodzaju sprawiło tegoroczne perturbacje...

TAK jest. **Nie jesteśmy przygotowani pod żadnym względem: magazynowym, transportowym i strukturalnym.** Setki gatunków pomidorów, ponad 200 gatunków jabłek krążą po krajowym rynku. Dla przykładu: w USA zaledwie 6 odmian jabłek znajduje się w obrocie. Szczęściem w tej sytuacji są... mierne urodzaje warzyw i owoców.

SZCZĘŚCIEM? Popatrzmy od strony zasad racjonalnego żywienia, a wniosek wyłoni się sam: **lekceważenie krajowych upraw warzyw i owoców wpływa poważnie na konieczność importu zboża...** Racjonalne żywienie wyklucza taką konsumpcję chleba, jak w Polsce, gdzie na głowę przypada równy kilogram dziennie. W krajach, w których przetwory owocowo - warzywne są równie dostępne co i tanie, wskaźnik ten nie przekracza 200 — 300 gramów...

Obok aspektu ekonomicznego medal ma także swą stronę zdrowotną: **kto u nas zna i stosuje wydane m. in. przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe „Tabele i normy odżywiania"**, które informują o zapotrzebowaniu organizmu na substancje pokarmowe?

Tymczasem każda gospodyni domowa wie, **że jarski obiad kosztuje u nas znacznie drożej od mięsnego!** A to już jest paradoks...

KULTURA rynku owocowo - warzywnego, o której mówił sekretarz KC **Józef Tejchma**, staje się u nas poważnym problemem do rozwiązania. **Nie istnieją bowiem żadne obiektywne przeszkody, które hamowałyby rozwinięcie upraw wszelkiego rodzaju warzyw i owoców, pod które ziemi w Polsce — nie brak...** Brak natomiast metodologicznego podejścia do sprawy i właściwej, dostosowanej do wymogów życia organizacji. Nic nie słychać o działalności jakiegoś instytutu racjonalnego żywienia, **a rynek owocowo - warzywny stał się funkcją żywiołu i bezładu.**

Wydaje się, że skoro problemy te weszły już na forum sejmowe, dobrze byłoby, aby poświęciła im więcej uwagi Sejmowa Komisja Przemysłu Spożywczego oraz Komisja Rolna. Potrzeba określonej polityki, która doprowadzi w końcu do obfitego zaopatrzenia rynku w tanie i wysoko gatunkowe warzywa i owoce. Obok problemów hodowli i produkcji zbóż jest to równorzędnej wagi zagadnienie, którym wypada zająć się bardzo serio. **Z pożytkiem dla konsumenta i gospodarki narodowej.**

Lech NIEKRASZ

Stocznia Północna wykonała roczny plan

Załoga **Stoczni Północnej** w Gdańsku zameldowała o **przedterminowym wykonaniu planu rocznego.** Stoczniowcy przekazali armatorom wszystkie zaplanowane na br. jednostki. W porównaniu z rokiem ub. produkcja Stoczni Północnej wzrosła o 17 proc.

400 ton bananów

Wczoraj przy nabrzeżu Basenu Władysława IV w porcie gdańskim trwał wyładunek statku „Hoeg Belle" bandery norweskiej, który przywiózł kolejną partię, wynoszącą 440 ton bananów z Gwinei.

W ładowniach tego statku znajduje się też kilkanaście tysięcy worków (łącznie 1.500 ton) ziarna kakaowego.

Większy transport bananów, bo wynoszący 230 ton, dostarczył do portu gdańskiego statek bandery NRF „Arwi". Owoce te są pochodzenia egzotycznego równie jak i poprzednio wymienione: tym razem załadowano one były aż w Urugwaju.

Ludzkie zwyczaje

Barki dziecka

„Matulu, czemuście ustroili choinkę, przecie do gwiazdki jeszcze miesiąc...". „A bo to ty doczekasz, mój ty gruźliczku kochany...".

MAKABRYCZNA „anegdota" znajduje niestety nieraz swój odpowiednik w życiu. *„Chore biedactwo, niedługo mu sądzone żyć. Chciałoby się mu nieba uchylić, ale nie mamy warunków* — żali się rodzic w OBECNOŚCI swego dziesięcioletniego syna. Dziecko sprawia wrażenie, że nie umie się śmiać. Czyż można mu się dziwić? Inne dziecko, które na skutek splotu okoliczności życiowych znalazło się z dala od rodziców, napisało do domu list, że strasznie tęskni i chce wrócić, bo inaczej to *„chyba coś sobie zrobię"*.

Nieszczęsny cytat został podjęty i wielokrotnie akcentowany w rozmowach o naprawdę ciężkiej sytuacji życiowej rodziny, ale rozmowach prowadzonych w OBECNOŚCI dziecka. Chciałoby się krzyczeć: **ludzie, miejcie litość nad dziećmi** — organizmami i systemami nerwowymi, które się dopiero kształtują, które nie mogą i nie powinny znosić brzemienia, ludzi dorosłych.

CHODZĄ nieszczęścia po ludziach: często nie zawinione, nie prowokowane. Rozbity bywa rodzinny ład, podstawa egzystencji. Wypadek, więzienie, choroba, rozkład rodziny... W wyniku tego **trafiają do Pogotowia Opiekuńczego dzieci** — kierowane tu przez władze sądowe i oświatowe. Pogotowie ma im na pewien czas zastąpić rodziców, którzy z tych czy innych względów nie mogą na razie opiekować się swymi pociechami. **Czy zawsze pociechami?**

Trudno przypuścić, by był pożądanym i kochanym chłopiec, który wprawdzie posiada rodziców, ale w ciągu roku nikt go nie odwiedził — ani w święta, ani w czasie wakacji. Tak czekał wizyty, czyjejkolwiek, tak żałosnym wzrokiem spoglądał na skromne upominki — dowody pamięci — które przynoszono jego kolegom, że kupiła mu ten prezencik jedna z pań z personelu pogotowia. Skromny był to prezencik, ale ile on znaczył dla samotnego dziecka... Co to znaczy samotne dziecko, wiedzą tylko ci, którzy się z nim stykają. Ośmioletni chłopczyk ukradł koledze jakiś drobiazg po to tylko, by... móc się pochwalić, że przysłali mu to rodzice, że pamiętają o nim. Bo od rodziców nie otrzymał nic, nie odwiedzali go. Inny wciąż marzy i opowiada o tym, że jego tatuś jest marynarzem i jak tylko przypłynie z dalekiego morza, zabierze go do domu. I czeka na swego ojca, który może jest marynarzem, a może i nie. I go nie zabierze. Tak to człowiek otrzymuje pierwszą poglądową lekcję o ogromie morza...

Czy wyobrażacie sobie sytuację, kiedy dziecko ukarane przyjmuje karę z radością, jako nagrodę? Tak bywa. Jest w pogotowiu taki urwipołeć nie do wytrzymania w klasie z trzydziestoma innymi wyłazi ze skóry, jest szatanem i osłem równocześnie. Za karę wprost z lekcji z zeszytem idzie do pokoju kierowniczki, musi pisać zadanie przy jej biurku i... osiąga pełnię szczęścia, przeobraża się w aniołka zatapia się w zeszycie. Bo on jest **chory na brak matki**, on nie może być jednym z wielu, on musi mieć kogoś wyłącznie **dla siebie.** Jeżeli szybko nie wróci do matki, nie otrzyma od niej tego czego szuka — nie pozostanie to bez wpływu na jego psychikę.

ŻYCIE nieraz ciężko doświadcza najmłodszych. Nie z ich winy tak się dzieje. Ponoszą konsekwencje splotu okoliczności, wypadków losowych, ale także i lekkomyślności, niedojrzałości dorosłych. O ile powiedzonko iż **„każdy jest kowalem swego losu"** nie zawsze odpowiada prawdzie w odniesieniu do dorosłych, to dzieci nie tyczy ono w ogóle. Ten los kształtują rodzice, opiekunowie. Niestety wielu z nich nie zdaje sobie zapewne sprawy z tego, jak wrażliwe są serca, a małe dziecięce barki...

A. K.

Pokazowa lekcja gimnastyki

Kilka dni temu w I Liceum Ogólnokształcącym im. Curie-Skłodowskiej w Sopocie odbyła się pokazowa lekcja gimnastyki w wykonaniu uczniów klasy IX pod

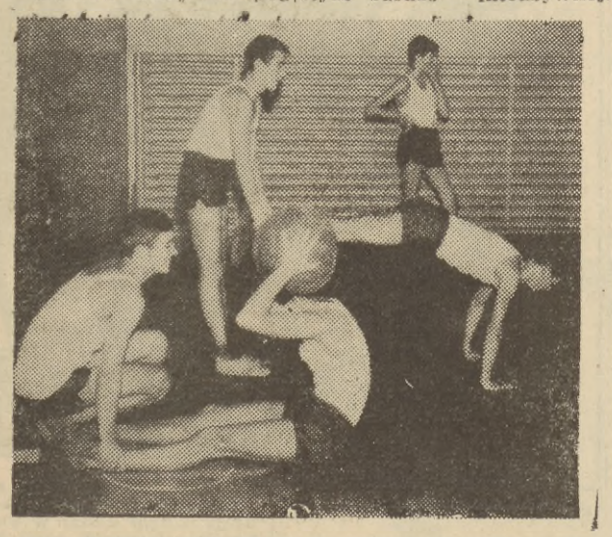

kierownictwem mgr Ryszarda **Skorżyńskiego.** W lekcji tej wzięli udział nauczyciele wf szkół licealnych Sopotu, Gdyni, Wejherowa, Pucka, Lęborka i Kartuz oraz kierownik Ośrodka Metodycznego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego Gabriela Wieleżyńska. Mgr Ryszard Skorżyński pokazał kolegom nowy rodzaj gimnastyki dla młodzieży starszej (powyżej 15 roku życia), opartej na samodzielnym wykonywaniu kilkunastu po sobie następujących ćwiczeń, bez komendy nauczyciela. Ćwiczenia są tak dobrane, że każde kolejne jest trudniejsze, a wszystkie w sumie zabezpieczają równomierną pracę mięśni.

Zdaniem mgr R. Skorżyńskiego **młodzież starsza,** która jest dostatecznie dojrzała psychicznie do samodzielnej pracy nad sobą, **powinna również na lekcji gimnastyki uczyć się samodzielności.** Ponadto **„trening obwodowy",** tak nazywa się ten zbiór ćwiczeń (szeroko rozpowszechniony w Anglii) **jest rodzajem gimnastyki bardzo intensywnej.**

Intensywność ćwiczeń właśnie ma tę przewagę nad gimnastyką klasyczną, że wzmacnia mięsień sercowy, doskonali układ krążenia, a co za tym idzie, uodparnia organizm, a zmęczenie, które zwykle występuje po takich ćwiczeniach jest relaksem dla ucznia przebywającego wiele godzin dziennie w pozycji siedzącej.

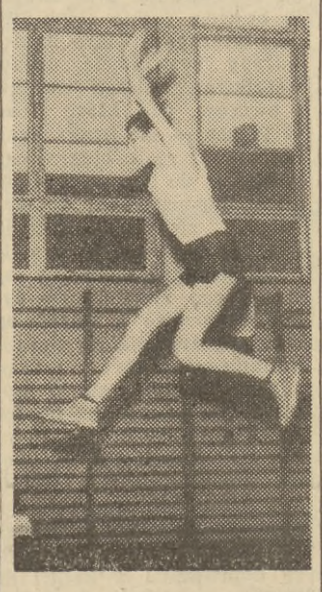

Na zdjęciach: 1. ćwiczenia parami z piłką lekarską i uniesienie ciała na rękach, 2. skok przez konia.

Fot. Wł. Nieżywiński

Udanego karpia!

TRADYCJA wymaga by na poczesnym miejscu świątecznego stołu znajdował się półmisek z rybą. Ryba smażona, w galarecie, faszerowana, opiekana, marynowana — słowem ryba w dowolnej postaci zależnie od upodobań domowników, no i... umiejętności kulinarnych gospodyń domu. Największym powodzeniem zgodnie z polską tradycją „gwiazdki" cieszy się karp, toteż corocznie handlowcy czynią wszelkie wysiłki, by w miarę możliwości dostarczyć mieszkańcom naszego województwa jak najwięcej tej właśnie ryby.

Mimo, że do świąt jeszcze tydzień czasu sporo osób zdążyło się już zaopatrzyć w karpie (najlepszy dowód to 10 ton karpia sprzedanego przez Centralę Rybną). Ta zapobiegliwość godna jest pochwały, gdyż obecnie można bez kolejek kupić ryby, a karp (w tym roku wyjątkowo „dorodny"), umieszczony w obszerniejszym naczyniu (niekoniecznie należy blokować wannę) spokojnie wytrwa w wodzie nawet dwa tygodnie. Wymaga tylko jednego — codziennego zmieniania wody.

Tradycji na pewno więc stanie się zadość, karp znajdzie się w każdym domu, gdyż Centrala Rybna w trójmieście w **bieżącym roku dysponuje 170 tonami karpia co stanowi o 50 ton więcej niż w roku ub.** Prócz karpia CR oferuje klientom **inne ryby słodkowodne: sandacze, leszcze, szczupaki, minogi.**

Słodkowodnym dotrzymują kroku morskie, a wśród nich coraz popularniejsze ryby atlantyckie. Uwaga, smakosze! Niebawem przekonacie się jak smakuje **molwa z łowisk Atlantyku Północnego.** Molwa jest rybą dorszowatą, podobno lepszą w smaku od dorsza, a kosztuje tyle samo.

P. **Tadeusz Renkiel,** dyrektor handlowy Centrali Rybnej informuje, że nie ma najmniejszych obaw by zabrakło **solonych śledzi** (CR przygotowała 500 ton), będzie sporo **filetów z karmazyna (100 ton),** ryb wędzonych i różnych konserw ryb słodkowodnych i konserw z importu.

Dyrektor zachęca do spróbowania smacznych **marynat** (szczególnie poleca się minoga) oraz do obejrzenia wyrobów garmażeryjnych w poszczególnych placówkach CR. Dla klientów, którzy nie będą sami parać się sporządzaniem świątecznych dań z ryby przygotowano ok. **30 asortymentów garmażeryjnych,** m. innymi **świetne dania w galarecie, ryby faszerowane, sałatki i pastę.** Zamówienia będą realizowane do 21 bm. włącznie.

Zgodnie zaś z zaleceniem Wojewódzkiego Wydziału Handlu Centrala Rybna w swoich sklepach dysponujących większą przestrzenią lokalową i większym personelem organizuje **specjalne stoiska wyłącznie z karpiem** (karp będzie sprzedawany tam w godzinach rannych). **W dniu 20 bm. czyli w niedzielę przedświąteczną wszystkie sklepy Centrali Rybnej będą czynne jak w dnie powszednie.**

A więc RADZIMY: obejrzeć oferowane przez CR wyroby garmażeryjne, pospieszyć się z zamówieniem dań świątecznych, a także nie zwlekać do ostatniego dnia z zakupem karpia. Szkoda czasu na stanie w kolejce... I jeszcze informacja dla wielbicieli dorsza, zwiększenie podaży tej ryby uzależnione jest jedynie od pogody. A ogólne „podsumowanie" tegorocznego zaopatrzenia naszego województwa w ryby wszelkiego gatunku i postaci: w porównaniu z 1963 r. jest ich o 15 proc. więcej, łącznie masa rybna, którą dysponuje Centrala Rybna liczy 1.300 ton.

(Jar)

Migawki wybrzeża

Pouczający makaron

Malborski zakład Gdańskich Środków Odżywczych w Oliwie dostarczył do sklepów trójmiasta „makaron włoski" w pudełkach, na których górnej ściance znajduje się groźny napis: „Strzeż się pożaru!". A zaraz pod nim drugi: „Pamiętaj! Pozostawiając bez opieki dzieci na ulicy, narażasz je na skutki ich lekkomyślności!".

Ale co się stanie z makaronem, jeśli gotująca go kobieta, posłuszna tym wezwaniom, pobiegnie najpierw sprawdzić instalacje elektryczne i przewody kominowe, a potem na miasto szukać swych lekkomyślnych dzieci?

Dlatego proponujemy jeszcze jeden, dodatkowy napis na pouczającym pudełku: „Dobra gospodyni ubezpiecza swój makaron w PZU!". (rt)

Pomagamy dzieciom

W GDYNI do naszego punktu zbiórki upominków dla dzieci TPD uczeń kl. IIc Szkoły Podstawowej nr 1 **PIOTRUŚ KURPYTA** przyniósł gry, książeczki i zabawki, a 4-letni **KRZYSTYSZKIEWICZ** (Gdynia, ulica 3 Maja 37) odzież i 2 pary bucików. Rodzeństwo **LĘSCY:** uczennica I kl. szkoły nr 21 **IWONKA** i 4-letni **WOJTUŚ** (zamieszkały przy ul. Migały 34) przynieśli odzież buciczki i bieliznę.

Delegaci **III Liceum Ogólnokształcącego: Lech Kalinowski i Andrzej Tomczyk** z VIII b przynieśli duży worek z zebraną garderobą, słodyczami, zabawkami i książeczkami. Uczniowie III Liceum przeznaczają te upominki maluchom z **Domu Małego Dziecka na Oksywiu.** Rodzeństwo **Materscy: Małgosia** ucz. II kl. Szkoły nr 30 i 6-letni **Bartosz** ofiarowali podopiecznym TPD 4 pary buciczków, pantofelki i ciepłą odzież. 6 delegatów **kl. II-c Szkoły nr 21** wraz z p. wychowawczynią **Izabelią Wittbrodt** dostarczyło zebraną odzież, obuwie, zabawki, słodycze i książki. Cała klasa **I-c Szkoły nr 21** (36 uczniów) oraz p. wychowawczyni klasy **Eugenia Czerepak** przyniosła zebraną odzież, książki i zabawki. Gościliśmy też całą klasę (39 uczniów) **II-a Szkoły nr 21** z p. wychow. **Marią Obryk.** Dzieci przyniosły słodycze, zabawki, książki i odzież. Od **dwu czytelniczek,** które nie chciały ujawnić swych nazwisk otrzymaliśmy paczkę z odzieżą i bucikami. 2 uczniów **kl. III-b Szkoły nr 13: Waldemar Sobczak i Helena Kreft** w towarzystwie pani Krystyny Wyrobek z trójki klasowej przynieśli zebrane w klasie upominki: zabawki, słodycze, odzież, obuwie i książki. **Bożena Michalak** (zam. przy ul. Czołgistów 34/30) ofiarowała dzieciom wózeczek z lalką, obuwie i odzież. **Krysia, Basia, Bożena, Hania i Ania z kl. IV-a Szkoły nr 1** przyniosły zebrane książki, garderobę, słodycze i zabawki. Od **Leszka Wikaryńczyka** ucznia kl. II Szkoły nr 30 otrzymaliśmy książki i samochodzik, a od rodzeństwa **Kasperowiczów (Madzi i Zbyszka)** zam. przy ul. Świętojańskiej 48-5 paczkę z odzieżą, książeczkami i zabawkami. 5-letnia **Alicja Berendt** (zam. przy ul. Żwirki i Wigury 6-15), podzieliła się swoimi zabawkami i odzieżą, jej rówieśnica **Kasia Jarosz** (ul. Wyspiańskiego 19) — ofiarowała książki, odzież zabawki i cukierki. Od **Iwonki Ciszak** (zamieszkałej przy ul. Śląskiej 44) otrzymaliśmy książeczki i zabawki.

W GDAŃSKU otrzymaliśmy odzież, książki, cukierki, zabawki zebrane **w klasie III-d Szkoły nr 17.** Przywiozła je nam delegacja (12 dzieci) z p. wych. **Krystyną Zawadzką.** Od **kl. VI-a Szkoły nr 67** otrzymaliśmy zabawki, książeczki i garderobę, które wręczyli nam delegaci: **D. Lewandowski, K. Dudek i W. Łacwik.** Od p. **Ireny Orłowskiej** w Sopocie przy ul. Ceynowy 8 otrzymaliśmy paczkę z laleczkami, od 8 uczniów **kl. III Szkoły nr 13** otrzymaliśmy odzież, zabawki i książeczki. Dzieci przybyły z p. wych. **Heleną Matwiejczuk.**

Basia Komorowska ucz. V-a Szkoły nr 35 ofiarowała dzieciom zabawki i książki a **Tadea Hawling** ucz. kl. VIII-c z V Liceum w Oliwie — książki. **Ewa Lew** ucz. V-c Szkoły nr 51 przyniosła odzież i torebeczki. Dostaliśmy też paczkę od **Piotrusia Kutnera** ucz. kl. IV Szkoły Muzycznej w Gdańsku (ul. Gnilna) oraz z tej samej szkoły od kl. I zebraną odzież, zabawki, książeczki. Zbiórkę zainicjował wychowawca **Leon Węsior,** przynieśli delegaci: **Danusia Gąsiawska, Jadzia Sabalska, Ewa Furdal, Leszek Lendzieński.** Wszystkim ofiarodawcom z Gdyni i Gdańska serdecznie **DZIĘKUJEMY i INFORMUJEMY,** że tylko do SOBOTY 19 bm. trwa zbiórka upominków dla podopiecznych TPD.

Kiermasz książki w Klubie Literackim

W Klubie Literackim „Domu Książki" przy ul. Heweliusza w Gdańsku otwarto wczoraj przedświąteczny kiermasz książki. Najokazalej prezentowany jest na kiermaszu dział dziecięcy, beletrystyczny, ozdobnych wydawnictw albumowych oraz reprodukcji malarskich. Zamknięcie kiermaszu przewidziane jest na dzień 24 bm. (jak)

Jeszcze o sprawie Kaczmarka

Nawiązując do naszego wczorajszego sprawozdania z rozprawy przeciwko S. Kaczmarkowi, na życzenie rodziny oskarżonego informujemy, że jego adwokat wniósł rewizję do wydanego przez Sąd Powiatowy w Gdyni wyroku.

OD RĘKI

Szkoda świerków

Wraz z dekoracjami świątecznymi pojawiły się na niektórych wystawach sklepowych choinki. Przypominamy, że jest to sprzeczne z zarządzeniem Min. Handlu Wewnętrznego. Zarządzenie to zabrania dekorowania sklepów choinkami naturalnymi ze względów zrozumiałych. Po prostu szkoda świerków.

Bardzo ładną i bardzo świąteczną wystawę uzyskują sklepy, które jako element dekoracyjny umieszczają w witrynie choinkę z tworzywa sztucznego. Ma tę zaletę, że jest zawsze zielona i trwała. Przybrana „śniegiem" i świecidełkami do złudzenia naśladuje choinkę naturalną. Ładnie wyglądają stylizowane choinki srebrne, a nawet z papieru. Odmian może być wiele. Trzeba tylko trochę inwencji. (t)

Miało być i wyszło

DEMOKRACJA NA NIBY

„Szanowna redakcjo. Piszemy do Ciebie ze względu na przykrą sprawę jaka wydarzyła się dnia 14 bm. w Gdańskiej Stoczni Remontowej na wydziale W1. Otóż pewnego dnia zebrano pracowników na zebranie. Tematem była przebudowa szatni. Pracownicy głosowaniem nie zgodzili się na tę propozycję. Jakież było ich zdumienie, gdy 14 bm. po zejściu ze statku zobaczyli szafki poustawiane na hali. Hala jest duża i zimna, a pracownicy na statku pracują w wysokiej temperaturze. Kiedy więc przebierają się w zimnie zaziębiają się i chorują. Zwracano się do inspektora BiHP oraz inspektora pracy, ale bez rezultatu. Zwracamy się więc o pomoc do redakcji. Pracownicy wydziału W1".

Straż pożarna w gdańskich „Delikatesach"

Wczoraj koło godziny 22 Zawodowa Straż Pożarna z Gdańska wezwana została do „Delikatesów" przy ul. Rajskiej. Popsuła się tam chłodnia i do sklepu wydzielał się amoniak. Strażacy w aparatach tlenowych pozamykali wszelkie kurki i krany i po wywietrzeniu pomieszczeń — odjechali. Ponieważ jednak nie jest to pierwszy tego typu wypadek w gdańskich „Delikatesach" wypadałoby się poważnie zająć psującą się chłodnią.

Nietrzeźwy kierowca

Na Podwalu Przedmiejskim w Gdańsku patrol MO zatrzymał wczoraj kierowcę „Stara" nr rej. GK0505 należącego do PTHW — Ryszarda Zachorskiego zamieszkałego w Oliwie przy ul. Abrahama 26 a nr 1. Prowadził on samochód w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

18-19 grudnia zaćmienie Księżyca

Stacja Astronomiczna Kamienna Góra, Zarządu Oddziału Gdynia Polsk. Tow. Mił. Astronomii planuje pokaz całkowitego zaćmienia Księżyca w dniu 18/19 grudnia br. w następujących godzinach:

Godz. 1 min. 0.8 — wejście Księżyca w półcień.

Godz. 1 min. 59.2 — początek częściowego zaćmienia.

Godz. 3 min. 37.3 — moment największej fazy (1.18) całkowitego zaćmienia.

Godz. 6 min. 13.8 — wyjście Księżyca z półcienia (czyli koniec zaćmienia).

Pokaz odbędzie się z postumentu stacji przy ulicy Mickiewicza 5. Dojście schodami oświetlonymi od ulicy Świętojańskiej lub chodnikiem wzdłuż ul. Mickiewicza od pomnika H. Sienkiewicza. Pokaz będzie tłumaczony.

Należy ciepło się ubrać.

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Duże jasne", g. 19. **SOPOT,** Kameralny, „Ojciec królowej" — g. 13.30. **GDYNIA,** Muzyczny, „Fajerwerk", g. 19.15.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Legenda o wilku Lobo", USA, od 9 l., g. 9.45, 11.30, 13.15. „Ten wstrętny celnik", fr., od 16 lat, g. 15, 17.30, 20. **„Kameralne",** „Holenderska przygoda", ang., od 9 l., g. 15, „Syn marnotrawny", w., od 16 l., g. 17.15, 19.30. **„Piast",** „Rancho w dolinie", USA, od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Drukarz",** „Krzyk strachu" — ang., od 16 l., g. 17, 19. **„Przyjaźń",** „Młode zielone", radz., od 14 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Żywi i martwi", II ser., radz., od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Motława",** „Rio Bravo", USA, od 12 l., g. 16, 19. **„Wrzos",** „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 16, 18, 20. **„Żak",** „Dylemat", duński, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Włókniarz",** „Rodzaj miłości", ang., od 18 l., godz. 18. **„Gedania"** — „Herbaciarnia pod Księżycem" — USA, od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. **„Zorza"** — „Miejsce na górze", ang., od 18 l., godz. 17, 19.30. **„Kosmos",** „Złoto Rzymu", wł., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15.

WRZESZCZ „Znicz", „Billy kłamca", ang., od 16 l., godz. 15.45, 18, 20.15. **„Bajka",** „Przerwany lot", pol., od 16 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Tramwajarz",** „Ali i wielbłąd", ang., od 9 l., g. 16. „Praski blues", cz., od 12 l., g. 18, 20.

NOWY PORT — „1 Maja" „Foto Haber", węg., od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Czas rozprawy", ang., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15.

SOPOT „Bałtyk", „Twarzą w twarz", jug., od 12 lat, godz. 15.30, 17.30, 19.30. **„Polonia"** — „M-morderca", NRF, od 16 lat, g. 15.30, 17.45, 20.

GDYNIA „Warszawa", „Komisarz", wł., od 16 l., g. 10.30, 13, 15.30, 17.45, 20. **„Atlantic",** „Dyliżans", USA, od 12 lat, g. 15.30, 17.45, 20. **„Goplana",** „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci", USA, od 12 lat, g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. **„Fala",** „Trzydzieści lat śmiechu" USA, od 9 l., g. 16; „Życie prywatne", fr., od 16 l., godz. 18, 20. **„Marynarz",** „Ostatni kowboj", USA, od 12 l., g. 17, 19. **„Neptun",** „Krzyżacy", pol. od 12 l. g. 16, 19.15. **„Promień",** „Sprawa pilota Maresza", pol., od 12 lat, g. 15.45, 18, 20.15. **„Mimoza",** „Krzyżacy", pol., od 12 l., g. 14, 18. **„Klubowe",** „Ulica wilłowa", węg., od 16 l., godz. 18, 20.15. **„Mewa",** nieczynne. **„Jagienka",** „Parasol św. Piotra", węg., od 12 l., g. 16, 18, 20.

RUMIA „Aurora", „Telefon towarzyski", USA, od 16 l., g. 18, 20.15.

PRUSZCZ „Krakus", niecz.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 17 grudnia 64 r. CZWARTEK

LOKALNE:

16.05 Gra zespół „Albatros", 16.15 Prezentujemy delegatów (na III Zjazd ZMS), 16.40 „Gdyńscy blindziarze", 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Nad Płonią", 18.15 Czajkowski — fragm. baletu „Jezioro Łabędzie", 18.25 Sprawy do załatwienia, 18.30 „Ja petent".

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Polska muzyka ludowa w oprac. artystycznym, 12.45 Z muzyki baroku, 13.25 Antykwariat z kurantem, 13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.45 „Błękitna sztafeta", 15.00 Pieśni kompozytorów polskich, 15.15 Polskie melodie filmowe, 15.30 „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce", 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.45 Wieczorny koncert rozrywkowy, 20.30 „Sylwetki wybitnych solistów", 21.40 Karol Szymanowski: „Król Roger", opera w 3 aktach, 23.15 Muzyka rozrywkowa.

Telewizja

na dzień 17 grudnia 64 r. CZWARTEK

16.00 Program z cyklu: „Wychowanie fizyczne". 16.15 TV Kurs Rolniczy. 17.00 Dziennik. 17.05 „Poly", film seryjny dla dzieci. 17.20 Dwa reportaże dla młodych widzów: „Zuch", „Stoczniowcy". 17.45 Spotkania z przyrodą. 18.15 „Z drugiej strony szklanego ekranu", skrzynka ZURT. 18.30 PKF. 18.40 „Proton". 19.20 „Spojrzenie w rok". 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.25 Filmowe sprawozdanie z III Zjazdu ZMS. 20.50 „Blackpool — kurs Południe — Zachód", film sensacyjno - szpiegowski, prod. NRD. 22.10 Dziennik. 22.20 Wieczorny relaks.

Dużymi sukcesami wita Spółdzielnia Inwalidów „Rozwój" wojewódzki zjazd delegatów WZSI

W piątek 18 bm. odbędzie się w Gdańsku V wojewódzki zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów. Spółdzielnia Inwalidów „Rozwój" w Gdańsku powita ten zjazd dużymi sukcesami, bowiem plan produkcji i usług na rok bieżący, wynoszący 27.800 tys. zł, wykonała już w dniu 12 bm., tak że do końca roku osiągnie jeszcze dodatkową wartość 1.300 tysięcy zł.

Trzeba tu szczególnie podkreślić, że zadania planowe w dziedzinie rozwoju usług dla ludności zostaną wykonane w 157 proc. I przy okazji drobna ciekawostka: bodaj że **największym powodzeniem spośród tych usług cieszą się... studia nagrań dźwiękowych w Gdańsku i Gdyni.** Korzysta z nich nie tylko ludność trójmiasta, ale także goście zagraniczni, którzy nagrywają całe przemówienia do swoich nieobecnych rodzin.

Jednym z głównych zadań spółdzielni jest oczywiście zawodowa rehabilitacja inwalidów. Dzięki otwarciu nowych punktów usługowych i rozszerzeniu działalności uzyskano w bieżącym roku **121 nowych miejsc pracy, osiągając w ten sposób zatrudnienie 89 proc. inwalidów w stosunku do ogólnej ilości pracowników (statut przewiduje minimum 75 proc.).**

Dla najciężej poszkodowanych inwalidów spółdzielnia zorganizowała pracę chałupniczą; obecnie zatrudnia 35 chałupników, ale w przyszłym roku zwiększy tę liczbę o 60 osób.

Przy spółdzielni istnieje przychodnia rehabilitacyjna, w której pracuje trzech lekarzy. Na pomoc lekarską dla pracowników, żłobki, przedszkola i kolonie letnie i zimowe dla ich dzieci wydatkowano w br. 1.496 tys. zł, zakupiono też za 250 tys. zł szereg urządzeń, ułatwiających pracę. Na koszt spółdzielni wyjechało do sanatoriów oraz na wczasy lecznicze i wypoczynkowe 221 inwalidów.

W 1965 roku spółdzielnia planuje zorganizowanie strzeżonych parkingów sezonowych przy plażach w **Stogach i Jelitkowie** oraz stałych parkingów w Tczewie i Starogardzie, co pozwoli na zatrudnienie dalszej liczby inwalidów. Czyni też starania o **przejęcie prowadzenia szatni w zakładach gastronomicznych i zbiorowego żywienia (co zgodnie z uchwałą nr 10/63 Prezydium Komitetu Drobnej Wytwórczości przeznaczone jest wyłącznie dla spółdzielni inwalidów.**

Niestety dyrekcje zakładów gastronomicznych — jak dotąd — nie honorują tej uchwały. Należy się jednak spodziewać, że zgodnie z uchwałą powierzą wreszcie prowadzenie szatni spółdzielniom, co umożliwiłoby zatrudnienie dodatkowo kilkudziesięciu inwalidów.

(rt)

Nagrody dla zwycięzców „Konkursu Przyjaźni"

W ubiegłą niedzielę podczas koncertu w Klubie TPPR w Gdańsku odbyło się **publiczne losowanie nagród dla zwycięzców „Konkursu Przyjaźni" ogłoszonego przez Wojewódzki Zarząd TPPR w Gdańsku oraz redakcję „Liter" w październikowym numerze „Liter".**

Zegarek ręczny wygrała **Hanna Odliwańska z Elbląga,** maszynkę elektryczną do golenia **Kazimierz Kajrowicz z Nowego Stawu,** komplet płyt z nowymi piosenkami radzieckimi wylosował **Stefan Stąpor z Nowego Śliwna w pow. Gryfice.** Ponadto 14 uczestników konkursu otrzymało książki wybitnych pisarzy polskich i radzieckich. Wszystkie nagrody przesłane będą pocztą. Warto jeszcze podkreślić miłą atmosferę imprezy oraz długo niemilknące oklaski, jakie zbierali soliści: **Zofia Kuczkowska, Danuta Miel zarek, Kazimierz Sergiel oraz Adriana i Roman Filarscy** za piękne piosenki radzieckie i polskie.

Znaleziono

Dubeltówkę myśliwską, pozostawioną na jednej z ławek w pobliżu stacji PKP we Wrzeszczu. Właściciel proszony jest o odbiór u znalazcy — p. St. Czekańskiego, Gdańsk-Siedlce, ul. Skarpowa 73 m. 3 (po godzinie 15).

Zegarek damski na rękę (marki szwajc.) znaleziono parę dni temu na przystanku tramwajowym w pobliżu Politechniki **Gdańskiej znalazła p. Szupstarska, tel. 471. wewn. 275.**

To i owo

O MIEJSCE NA... PRZYSTANEK

Przystanek autobusowy czy tramwajowy to nie tylko miejsce, gdzie ten pojazd się zatrzymuje, ale również miejsce, oczekiwania na środek lokomocji przez wielu pasażerów. O tym zapomniano jednak chyba przy wyznaczaniu przystanku autobusowego linii „119" (oraz paru innych!) przy ulicy Jana z Kolna, naprzeciwko gmachu sądu w Gdyni. Pasażerowie, których tutaj jest zawsze dużo nie chcąc stać na jezdni, wchodzą po prostu na sąsiadujący z nią bezpośrednio trawnik. Rezultat jest oczywisty...

A przecież można by temu zapobiec, układając choćby wąski pas chodnika.

(ad)

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W KLUBACH TRÓJMIASTA

O g. 17 min. 15 w TPPR w Gdańsku (w kawiarni) interesującą gawędę pt. „Zimowi goście" wygłosi mgr inż. A. Sikora, wojewódzki konserwator ochrony przyrody. O g. 17 min. 45 oglądanie telewizyjnego programu: Spotkania z przyrodą po czym dyskusja o aktualnych zagadnieniach przyrodniczych.

O g. 18 w Domu Ekonomistów w Gdańsku odczyt mgr Jana Miklasa, prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku, pt. „Przestępczość gospodarcza i jej skutki ekonomiczne".

O g. 19 w Klubie MPiK w Gdyni — przegląd spraw międzynarodowych przedstawi red. Stefański.

O g. 19 w Klubie SD i IKP w Sopocie mgr Kochanowska mówić będzie o Żeromskim.

W sali WDK w Gdańsku (Ratusz Staromiejski) o g. 18 mgr Kochanowska omówi satyrę polską. Po prelekcji zespół teatralny WDK wystąpi z montażem satyry. Organizatorem imprezy — ZNP w Gdańsku.

Druk: GZG zam. 2424 A-7